

Koniec ery ryb cz.2 - Naukowcy dowodza

05/02/2011 13:52 by Paweł Licznerski

CYKLE SŁONECZNE I SĄBNIŃCE ZIEMSKIE POLE MAGNETYCZNE

[WSPÓŁCZESNA WIEDZA NAUKOWA]

Â

Magnetosfera Ziemi chroni nas przed wiatrem słonecznym. Pole magnetyczne naszej planety odchyła większość wiatru słonecznego, które opływają z dala Ziemi. Podobnie jak wzorce pogodowe na Ziemi, również wzorce wiatru słonecznego mogą zmieniać się bardzo gwałtownie. Nasza magnetosfera szybko jednak reaguje na te zagrożenia i absorbuje te uderzenia. Ich wizualnym przejawem jest zorza polarna, którą można zaobserwować na nocnym niebie.

Â

Tymczasem w zewnętrznej i w wewnętrznej przestrzeni zachodzą dziwne rzeczy. Pole magnetyczne Ziemi słabnie. W rzeczy samej to osłabienie zaczęło się 2000 lat temu i 500 lat temu jego tempo nagle wzrosło. W ostatnich 20 latach pole magnetyczne Ziemi stało się nieobliczalne. Aeronautyczne mapy świata, które wykorzystuje się w lotnictwie do lądowania przy pomocy automatycznych pilotów, muszą być rewidowane globalnie, aby system autopilotów nadal działał.

Â

Gigantyczna wyrwa w polu magnetycznym Ziemi

Â

Piãć satelitów kosmicznych Themis wykryło wyrwę w ziemskim polu magnetycznym dziesięć razy większą od tego, co pierwotnie przypuszczano. Kiedy dochodzi do jej powstania, do środka magnetosfery może wpływać wiatr

słoneczny i jej "ładowa", co prowadzi do potężnych burz geomagnetycznych. Zbadanie tego tajemniczego zjawiska jest podstawowym celem misji satelitów Themis wystrzelonych w lutym 2007 roku.

Â

3 czerwca 2007 roku dokonano wielkiego odkrycia, kiedy tych pięć sond przeleciało nieoczekiwanie przez ten wymiar, w chwili, gdy się on otwiera. Znajdujące się na ich pokładach czujniki odnotowały cząstek wiatru

słonecznego wpływających do magnetosfery, sygnalizując wydarzenie o niespodziewanej skali i wadze. Jednak ta wyrwa nie jest największą niespodzianką. Uczonych bardziej zaskoczyła i zdziwiła jej niezwykle forma, która wyrwca do góry nogami od dawna obowiązuje na fizyką przestrzeni. - Początkowo nie mogłem w to uwierzyć - oświadczył David Sibeck, naukowiec z Centrum Lotów Kosmicznych im. Roberta H. Goddarda

zatrudniony w projekcie Themis. - To odkrycie całkowicie zmienia nasze pojmowanie oddziaływania między wiatrem słonecznym i magnetosferą. - Otwór był ogromny, cztery razy większy od samej Ziemi - stwierdził Wenhui Li, fizyk

przestrzeni kosmicznej z Uniwersytetu New Hampshire, który analizował dane.

- 1027 cząstek na sekundę wdzierało się do magnetosfery, to znaczy 1 z 27 zerami - oświadczył Jimmy Raeder, kolega Li z Uniwersytetu New Hampshire. - Ten rodzaj napływu jest o rząd wielkości większy od tego, jaki uważaliśmy za możliwość.

Â

Rozmiar wyrwy zaszokował naukowców.

- Widzieliśmy już podobne przypadki wcześniej - powiedział Jimmy Raeder - ale nigdy w tak wielkiej skali.

Cała dzienna strona magnetosfery była otwarta na wiatr słoneczny. To zmienia nasze pojmowanie wszechświata. Fizycy przestrzeni kosmicznej od dawna uważali, że dziury w ziemskiej magnetosferze pojawiają się tylko w reakcji na magnetyczne pole słoneczne, które jest skierowane na południe. **Jednak wielka wyrwa z**

czerwca 2007 roku pojawił się

sił w reakcji na słoneczne pole magnetyczne skierowane na północ.

!

Dla laika może to brzmieć jako coś nieistotnego, ale dla fizyka przestrzeni kosmicznej jest to coś niemal katastroficznego. To oznacza, że dzieje się coś, czego nie przewidziano i co wywołuje przerwę.

!

!

!

Niespodziewana zapaść tarczy ochronnej. Naukowcy wiedzą, że wiatr słoneczny naciska na ziemską magnetosferę niemal tuż nad równikiem, gdzie pole magnetyczne naszej planety jest skierowane na północ. Poczłkowo uważali, że jeżeli nadchodzić wiązka słonecznego magnetyzmu jest również skierowana na północ, to oba pola powinny wzmacniać się nawzajem zwiększając magnetyczną osłonę Ziemi i zatrzymując drzwi przed wiatrem słonecznym. W języku fizyki przestrzeni kosmicznej ukierunkowane na północ pole magnetyczne jest określone mianem "północnego IMF" [interplanetary magnetic field - międzyplanetarne pole magnetyczne] i jest synonimem tarczy ochronnej.

Ku ich zaskoczeniu okazało się, że kiedy pojawia się północne IMF, tarcza ochronna opada. Ten fakt całkowicie wywraca do góry nogami rozumienie tego zjawiska przez wielu naukowców. Kiedy naukowcy badali wyrwy w polu magnetycznym, odkryli, że do ochronnej tarczy Ziemi, gdy pole magnetyczne jest jednokierunkowe, przenika dwadzieścia razy więcej wiatru słonecznego.

!

Według Raedera wydarzenia związane z północnym IMF w rzeczywistości nie inicjują geomagnetycznych burz, ale przygotowują dla nich scenę. Adują magnetosferę plazmą. Na adowana magnetosfera może wywoływać zburzenia, zaniki mocy i inne zakłócenia, do których może dojść w czasie uderzenia CME (Coronal Mass Ejection - Koronalny Wyrzut Masy). To oznacza, że uderzenia słonecznych rozbłysków są dwadzieścia razy silniejsze, gdy linie sił pol magnetycznych są zgodne.

!

Pole magnetyczne Ziemi i słoneczna błąd są zsynchronizowane w szczycie cyklu słonecznego, którego spodziewamy się w roku 2012. Spowoduje to napływ słonecznych człstek. Tym, czego naukowcy dotąd nie rozważali, jest jego wpływ na ludzki układ bioelektryczny.

!

Ziemskie pole magnetyczne wpływa na klimat

!

Według przeprowadzonych przez Duńczyków i opublikowanych w styczniu 2009 roku badań, które mogą podważyć!

podważają, że to działalność człowieka jest przyczyną globalnego ocieplenia, ziemski klimat pozostaje pod silnym wpływem pola magnetycznego naszej planety.

- Nasze wyniki dowodzą silnej korelacji między siłą ziemskiego pola magnetycznego, a ilością opadów w tropikach - oświadczają dziennikarzom magazynu Videnskab jeden z dwóch duńskich geofizyków, autor badań, Mads Faurschou Knudsen z Wydziału Geologii Uniwersytetu Aarhus w zachodniej Danii.

Â

Wyniki tych badaÅ±, ktÅ³re opublikowaÅ³ takÅ¿e amerykaÅ±ski magazyn naukowy Geo1o, wspierajÅ± kontrowersyjnÅ± teoriÅ±

ogÅ³oszonÅ± dziesiÅ± lat temu przez duÅ±skiego astrofizyka Henrika Syensmarka, ktÅ³ry twierdziÅ³, Å¿e **galaktyczne promienie kosmiczne przenikajÅ±ce do ziemskiej atmosfery majÅ± ogromny wpÅ³yw na klimat.**

Â

Co stanowi siÅ± napÅ±dowÅ± ziemskiego pola magnetycznego?

Â

Kiedy prÅ±d elektryczny przepÅ³ywa przez metalowy przewÅ±d, wÅ³czas powstaje wokÅ³ niego pole magnetyczne i odwrotnie - przemieszczanie drutu w polu magnetycznym wytwarza w nim prÅ±d elektryczny. To podstawowa zasada, na ktÅ³rej opiera siÅ± dziaÅ±anie silnikÅ³w elektrycznych i generatorÅ³w prÅ±du elektrycznego.

Â

CiekÅ³y metal, z ktÅ³rego zbudowana jest zewnÅ±trzna czÅ±Å¶i jÅ±dra Ziemi, przechodzi przez pole magnetyczne, co generuje w nim przepÅ³yw prÅ±du elektrycznego, ktÅ³ry z kolei wytwarza wÅ³asne pole magnetyczne i to silniejsze od tego, jakie je pierwotnie wytworzyÅ³o. Kiedy ciekÅ³y metal przemieszcza siÅ± przez to silniejsze pole, wzbudzany jest jeszcze silniejszy prÅ±d, ktÅ³ry jeszcze bardziej wzmacnia pole magnetyczne. Ta samonapÅ±dzajÅ±ca siÅ± pÅ±tla znana jest jako geomagnetyczne dynamo. MateriaÅ³ zewnÅ±trznej warstwy jÅ±dra powoli wnika w wewnÅ±trzną jÅ±dro, uwalniajÅ±c w tym procesie ciepÅ³o. CiepÅ³o to napÅ±dza komÅ³rki konwekcji wewnÅ±trz ciekÅ³ego jÅ±dra, ktÅ³re utrzymujÅ± ruch ciekÅ³ego metalu w polu magnetycznym.

Â

Do utrzymania tego dynamo w ruchu konieczna jest energia. Ta energia to ciepÅ³o wyzwalane z powierzchni staÅ³ego wewnÅ±trznego jÅ±dra. Ruch wirowy naszej planety powoduje spiralny ruch ciekÅ³ego metalu w podobny sposÅ³b do tego, w jaki oddziaÅ³uje on na wzorce pogodowe na powierzchni Ziemi. Te spiralne zawirowania umoÅ³liwiajÅ± oddzielnym polom magnetycznym wspÅ³osiowe uÅ³czenie siÅ± i poÅ³czenie siÅ³. Bez efektu wywoÅ³anego wirowaniem Ziemi pola magnetyczne generowane w ciekÅ³ej warstwie jÅ±dra znosiÅ³yby siÅ± nawzajem i nie dawaÅ³yby wyraÅ³nych biegunÅ³w: poÅ³udniowego i pÅ³nocnego.

Â

OdwrÅ³cenie pola geomagnetycznego

Â

Nowe badania wykazujÅ±, Å¿e gwaÅ³towne zmiany w ruchu zewnÅ±trznej ciekÅ³ej warstwy jÅ±dra Ziemi osÅ±abiajÅ± w niektÅ³rych rejonach powierzchni planety pole magnetyczne. - Tym, co tak bardzo zaskakuje, to gwaÅ³towna, niemal nagÅ³a zmiana zachodzÅ±ca w ziemskim polu magnetycznym - oÅ¶wiadczyÅ³ wspÅ³autor badaÅ± Nils Olsen, geofizyk z DuÅ±skiego PaÅ±stwowego Centrum Kosmicznego w Kopenhadze. WedÅ³ug niego wyniki badaÅ± sugerujÅ± podobnie nagÅ³e zmiany zachodzÅ±ce jednoczeÅ¶nie w ciekÅ³ym metalu 3000 kilometrÅ³w pod powierzchniÅ± Ziemi. Naukowcy ustalili, Å¿e fluktuacje poÅ³a magnetycznego wystÅ±piÅ³y w kilku odlegÅ³ych od siebie regionach Ziemi.

Â

Jak utrzymuje wspÅ³autorka badaÅ± Mioara Mandea z Niemieckiego OÅ¶rodka BadaÅ± Nauk o Ziemi w Poczdamie, te zmiany "mogÅ± sugerowaÅ± zbliÅ¿enie siÅ± odwrÅ³cenia kierunku pola geomagnetycznego", ktÅ³re w przeszÅ³oÅ¶ci zmieniaÅ³o kierunek setki razy. Ten proces moÅ¿e trwaÅ± tysiÅ±ce lat. Naukowcy twierdzÅ± ponadto, Å¿e osÅ±abianie pola magnetycznego otwiera gÅ³rne warstwy ziemskiej atmosfery na intensywne bombardowanie naÅ³adowanymi czÅ±stkami.

Â

Â

Pole magnetyczne SÅ±oÅ±ca

Słońce jest potężnym elektromagnetycznym nadawcą zalewającym planety Układu Słonecznego ciepłem, światłem, promieniowaniem UV i elektrycznie naładowanymi cząstkami. Słońce posiada pole magnetyczne, które wytwarza przestrzeń wokół Układu Słonecznego zwane heliosferą. Heliosfera ma kształt przypominający długi cienki kołeczek skierowany w odwrotną stronę w stosunku do kierunku naszego ruchu. Słońce znajduje się w centrum Układu Słonecznego i wszelkie życie, jakie występuje na Ziemi, zawdzięcza mu swoje istnienie. Gdyby nie było Słońca, nie byłoby nas. To oczywisty naukowy fakt. Stąd wszelkie zmiany, jakie zachodzą na Słońcu, wpływają na każdą żywy organizm. Aktywność Słońca w czasie ostatniego cyklu plam słonecznych była większa niż kiedykolwiek wcześniej.

W ramach jednej ze swoich prac dr Mike Lockwood z Rutherford Appleton National Laboratories w Kalifornii bada aktywność Słońca na przestrzeni ostatnich stu lat. Jak podaje, **ogólne pole magnetyczne Słońca wzrosło od roku 1901 o 230 procent (%)**. Naukowcy nie rozumieją, co to dla nas oznacza.

Czyżby aktywność Słońca w ostatnim cyklu była większa niż kiedykolwiek w znanej jego historii. Naukowcy twierdzą jednak, że nie wiedzą, co to oznacza.

- Jest oczywiste, że Słońce jest krwiożerczym życia na Ziemi - oświadczył Richard Fisher, dyrektor Oddziału Heliofizyki NASA.

- W celu zagodzenia możliwych obaw społecznych nieodzowne jest lepsze zrozumienie ekstremalnych wydarzeń pogodowych powodowanych przez aktywność Słońca.

Â

24 Cykl Słoneczny

Â

Według NASA mamy początek kolejnego 11-letniego cyklu aktywności Słońca. Słońce zamienia miejscami swoje biegunki magnetyczne co 11 lat. Biorąc pod uwagę to, że może być ono odpowiedzialne za pewne niekorzystne zmiany klimatu na Ziemi, nadchodzi dekada nie zapowiada się najlepiej dla naszej planety. Najbliższe lata mogą okazać się

bardzo znaczące. Zdaniem Raedera: "Wchodzimy w 24 Cykl Słoneczny. Z przyczyn niezbyt zrozumiałych CME-y mają w trakcie parzystych cykli (na przykład w 24) **tendencję do uderzania w Ziemią czołowym falą namagnetyzowanej biegunem północnym**. Taki CME tworzy wyrwę i łączy magnetosferę plazmą tuż przed wybuchem burzy. To doskonałe przygotowanie do wielkiego wydarzenia".

Â

Co 11 lat liczba plam obserwowanych na najbliższej nam gwiazdzie rośnie od zera do ponad 400. Mimo iż same plamy nie mają wpływu na Ziemię, słoneczne rozbłyski oraz inne zakłócenia wytwarzane przez Słońce w okresie wzrostu liczby jego plam powodują wzrost emisji cząstek (elektronów i protonów) oraz szkodliwego promieniowania świetlnego (ultrafioletu i promieni X), zwanych wiatrem słonecznym. Gdyby nie ochronna tarcza w postaci ziemskiego pola magnetycznego i atmosfery, to bombardowanie tymi cząstkami usmażyłoby nas na suchy wiar.

Â

24 cykl plam słonecznych osiągnie maksimum około roku 2012 i może okazać się najsilniejszym od wielu stuleci.

Â

Kurczenie się ochronnej "barki" słonecznej

Â

Najnowsze dane dowodzą, że heliosfera, energetyczna tarcza ochronna otaczająca Układ Słoneczny,

osłabła w ciągu ostatniej dekady o 25 procent i obecnie jest na najniższym poziomie od momentu rozpoczęcia wyścigu w kosmos 50 lat temu. Naukowcy nie wiedzą, co powoduje takie kurczenie się tej bariery, i zamierzają wysłać sondę, która ma to zbadać. Dr Nathan Schwadron, członek zespołu misji IBEX na Uniwersytecie Bostońskim, oświadczył: **"Nasza heliosfera odchyła około 90 procent galaktycznego promieniowania kosmicznego i w ten sposób chroni nas przed surowymi warunkami galaktycznego środowiska"**.

•

Heliosfera tworzy wiatr słoneczny, który jest kombinacją pól magnetycznych i elektrycznie naładowanych cząstek wyrzucanych przez Słońce z prędkością ponad miliona mil na godzinę i stykających się z międzygwiazdowym gazem, który wypełnia przestrzeń międzyukładami planetarnymi. Bez heliosfery szkodliwe galaktyczne promieniowanie kosmiczne uniemożliwiłoby życie na Ziemi, niszczyłoby DNA i czyniłoby klimat nie nadającym się do życia.

•

Naukowcy obawiają się, że jeśli heliosfera będzie nadal słabła, ilość promieni kosmicznych docierających do wnętrza naszego Układu Słonecznego, a więc i do Ziemi, wzrośnie.

•

Może to w konsekwencji doprowadzić do uniemożliwienia działania urządzeń elektrycznych, zniszczenia satelitów, a nawet zagrozić życiu na Ziemi.

•

•

Promieniowanie rentgenowskie pochodzi ze Słońca dociera do Ziemi w ciągu około 8 minut.

Gdy promienie rentgenowskie wpadają do atmosfery ziemskiej są absorbowane przez jej najbardziej zewnętrzną warstwę zwaną jonosferą. Absorbowana jest oczywiście odpowiednia część tego promieniowania.

W miejscach rozbłysków mogą również powstawać koronalne wyrzuty masy, tzw. CME ("Coronal Mass Ejection"), chociaż każde z tych zjawisk może zachodzić oddzielnie. CME docierają do Ziemi wolniej od promieniowania rentgenowskiego, ale ich skutki mogą być groźniejsze. W przypadku hiperaktywności Słońca może być wyrzut materii słonecznej z prędkościami ponad 2000 km/s, co oznacza, że może dotrzeć do nas ze Słońca w przeciągu około 21 godzin lub później z uwagi na spiralne zakrzywienie trajektorii wyrzutu przez pole magnetyczne Słońca (materia ma do pokonania odległość około 1 AU minus promień Słońca i Ziemi).

•

Badania prowadzone w Rosji

•

Niektórzy rosyjscy uczeni twierdzą, że w Układzie Słonecznym i na jego planetach zachodzą obecnie podobnie takie same zmiany, jak te, które doprowadziły do wymarcia dinozaurów, kiedy to doszło do katastroficznej zmiany ziemskiego klimatu i wzorców pogodowych, a także przypuszczalnie zmiany

miejscami biegunów. (...) Naukowcy z syberyjskiego oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk doszli do wniosku, że weszliśmy w inny obszar przestrzeni kosmicznej, który cechuje się znacznie wyższym poziomem energii.

Rosjanie donoszą o zmianach w przestrzeni kosmicznej, których nigdy wcześniej nie obserwowano. Obserwują czołowe krawędzie heliosfery, zauważyli blado świecącej energii plazmy. Rosyjska Akademia Nauk nie podaje żadnych ram czasowych i stwierdza, że **przejście od stanu, jaki był znany i zaakceptowany, do tego, jaki jest obecnie, oznacza 1000-procentową zmianę.**

Rosjanie mówią, że ta zmiana w zachowaniu Słońca zmienia sposób funkcjonowania planet i to, jakie rodzaje życia są one zdolne podtrzymywać. Twierdzą nawet, nie wyjątkiem jednak tego, że zmienia się sama spirala DNA. Uważają, że **kontynuacja ekspansji heliosfery wprowadzi nas w końcu na nowy poziom energetyczny i że przypuszczalnie dojdzie do nagłej ekspansji podstawowych harmonicznymi dźwiękami fal, jakie emituje Słońce wypromieniowując z siebie energię, i że ten wzrost emisji energii zmieni podstawowe właściwości materii Układu Słonecznego. Słońce przyczyni się ocieplenia Ziemi i innych planet**

Badania dowodzą, że to właśnie Słońce jest rzeczywistym powodem globalnego ocieplenia, jako że wyższy poziom energii Drogi Mlecznej niemal z całą pewnością zmusza je do palenia się w wyższej temperaturze i emitowania w kszce ilości energii. Z tego samego powodu ociepleniu ulegają także pozostałe planety Układu Słonecznego takie jak Mars, Neptun i Pluton. Temperatury podnoszą się na dosłownie wszystkich planetach naszego układu i jest to najwyraźniej nie związane z jakimikolwiek lokalnymi zjawiskami, takimi jak gazy cieplarniane.

Habibullo Abdussamatow, szef badań kosmicznych w rosyjskim Obserwatorium Astronomicznym Pułkowo w St. Petersburgu przypisuje fluktuacjom na Słońcu zanikanie czap lodowych na Marsie oraz obecny trend globalnego ocieplenia na Ziemi. Jego komentarze opublikował w sieci National Geographic News. Benny Peiser, społeczny antropolog z Uniwersytetu Johna Mooresa w Liverpoolu, zajmujący się monitorowaniem badań i danych na temat asteroid, globalnego ocieplenia i innych potencjalnie apokaliptycznych zdarzeń, zacytował ostatnio w swoim codziennym biuletynie elektronicznym wypowiedź z bloga o nazwie Strata-Sphere: "Globalne ocieplenie na Trytonie, księżycu Neptuna, oraz na Jowiszu i Plutonie, a obecnie także na Marsie zmusi niektórych [naukowców] do podrapania się w głowie ze względu na to, że być może jest jakaś wspólna przyczyna ocieplenia tych wszystkich planet. Czyżby występowała jakaś wspólna przyczyna dla wszystkich planet naszego

Układu Słonecznego czynnik, który sprawia, że wszystkie one doświadczają jednocześnie ocieplenia?" W trakcie 75-letniego okresu, który zaczął się w roku 1645, astronomowie nie wykryli prawie żadnej aktywności

na Słońcu. Wydarzenie to, zwane "Minimum Maundera", zbiegło się z najzimniejszą częścią "małej epoki lodowcowej" - 350-letnim okresem zima, który spowił większość Europy i Ameryki Północnej.

Słoneczne fale wiązki i trzęsienia ziemi

Naukowcy z Europejskiej Agencji Kosmicznej pracujący w ramach misji Ulysses udowodnili, że dźwięki generowane wewnątrz Słońca wywołują drgania i wibracje Ziemi. Odkryli, że w tym kosmicznym "chłdzie" uczestniczy także ziemskie pole magnetyczne, atmosfera oraz ziemskie systemy. Choć te dźwięki przenikają nas, nie jesteśmy w stanie ich usłyszeć, nawet gdybyśmy bardzo się w nich wsłuchiwali. Są zbyt niskie dla ludzkiego ucha, ponieważ ich częstotliwość wynosi od 100 do 5000 mikroherców (1 mikroherc to jedno drganie na 278 godzin). Naukowcy twierdzą, że uzyskane dane dostarczą wskazówek w sprawie tego, w jaki sposób te generowane w głębi Słońca dźwięki docierają do Ziemi.

Pomiary wykonane przez sondę dalekiego zasięgu *Ulysses*, umieszczoną w roku 1990 na orbicie wokół Słońca wykazały, że w heliosferze maleje ciśnienie wytwarzane przez wiatr słoneczny. Uczeń uważa, że kluczem do tego jest tu magnetyzm. Sugeruje, że pole magnetyczne na powierzchni Słońca przejmuję specyficzne tony, określane jako "wibracje typu g". Część tego pola magnetycznego zostaje przemieszczona przez wiatr słoneczny ze Słońca w przestrzeń międzyplanetarną. Pole magnetyczne wiatru słonecznego reaguje następnie z ziemskim polem magnetycznym, które drga harmonicznym, przejmując sygnały typu g. Ruchy pola geomagnetycznego oddziałują na Ziemię i powstają niewielkie, ale łatwo wykrywalne reakcje, kiedy Ziemia i jej techniczne systemy poruszają się w rytmie Słońca.

Zmiany w Układzie Słonecznym

Atmosfery planet i Ziemi ulegają zmianom. Ziemską atmosferę wytwarza w swoich górnych warstwach gaz H_2O , którego nie było wcześniej w takich ilościach jak obecnie. Naukowcy z Rosyjskiej Akademii Nauk twierdzą, że emisja CFC (freonu) nie ma związku z globalnym ociepleniem. Utrzymują, że atmosfery Jowisza, Urana i Neptuna także się zmieniają. Marsjańska atmosfera systematycznie gęstnieje. Sonda Mars Observer straciła w roku 1997 jedno ze swoich lusterek, co spowodowało katastrofę. Doszło do tego, ponieważ atmosfera Marsa okazała się dwa razy gęstsza od wyliczonej przez NASA. Wenus wykazuje znaczny wzrost jasności.

•

Energetyczny ładunek Jowisza wzrósł do tego stopnia, że obecnie widają tuby jonizującego promieniowania, jaka wytworzyła się pomiędzy jego powierzchnią i jego księżycem Io, które można zobaczyć na wykonanych ostatnio zdjęciach.

Uran i Neptun również stają się jaśniejsze.

Zmianie ulegają pola magnetyczne Jowisza, Urana i Neptuna.

Pole magnetyczne Jowisza wzrosło ponad dwukrotnie, zaś pole magnetyczne Neptuna wciąż rośnie.

Według Rosjan te trzy planety stają się jaśniejsze i zmieniają się w sposób, który nie wyjaśniają jednak, co oznacza to zjawisko. **Rosjanie donoszą również, że przesunięciom zdają się ulegać bieguny Urana i Neptuna.** Kiedy sonda kosmiczna *Voyager II* przelatywała w pobliżu Urana i Neptuna, ich bieguny magnetyczne, południowy i północny, byłyby dużo bardziej odsunięte od biegunów osi obrotu ustalonych podczas wcześniejszych obserwacji.

W pierwszym przypadku odsunięcie wynosiło 50, a w drugim 40 stopni.

•

Te nowe informacje o zmianach w naszym Układzie Słonecznym pojawiają się w bardzo istotnym dla naszej planety czasie. Niewykluczone, że jakieś kosmiczne wydarzenia odgrywają od pewnego czasu rolę w kształtowaniu naszego sposobu życia na Ziemi i że te zmiany na Słońcu, w polu magnetycznym Ziemi i w naszym Układzie Słonecznym, których jesteśmy obecnie świadkami, mogą być tym czymś, co zmienia nasz świat, jaki znamy, w coś zupełnie innego.

Czas przyniesie odpowiedzi na nurtujące nas pytania i może być, że ta przyszłość już się zaczęła...

o autorze:

Alex Ansary urodził się w roku 1980 w Portland w stanie Oregon w USA. Jest niezależnym dziennikarzem, który od najmłodszej młodości poddaje w wątpliwość powszechnie akceptowany obraz rzeczywistości. Jego codzienny program radiowy zatytułowany *Outside the Box* (www.oraclebroadcasting.com) udziela głosu tym, którzy są cenzurowani lub atakowani przez media głównego nurtu. Celem jego programu jest ujawnianie tego, co kryje się za wydarzeniami na świecie, i dostarczanie nadziei w tych trudnych czasach. Poprzez telewizję kablową, radio internetowe i Internet bierze udział w globalnej walce o wolność. Skontaktować się z nim można na piszcie na adres poczty elektronicznej: alex_ansary@hotmail.com oraz poprzez jego stronę internetową (alexansary.com).

Przełożył Jerzy Florczykowski

(materiał kursywał wg Nexus, Listopad-Grudzień '2009)

Pola magnetyczne planet zewnętrznego Układu Słonecznego tworzone są głównie w strefach ciekłego wodoru i helu. Planety te z uwagi na ich gazowe atmosfery mogą się łatwo adaptować do zmiany zewnętrznych warunków.

Z tego powodu oraz z uwagi na wcześniejsze zbliżenia się tych planet do płaszczyzny równika galaktycznego PKL odwrócenia pól magnetycznych odbywają się tam wcześniej niż na planetach wewnętrznych (promień orbity Neptuna to 30,386 AU). Stąd też obserwowane są anomalie ich orbit, rotacji i zmiany kierunku pól magnetycznych.

Po drugiej stronie dysku galaktycznego występuje odwrotna polaryzacja magnetyczna.

Cykliczne (co 9.360.000 lat) Ziemia wraz z całym Układem Słonecznym dwukrotnie przechodzi przez płaszczyznę dysku galaktycznego.

Skutkuje to zaburzeniami jej obrotu. Stąd też czas precesji ziemskiej to czas tego cyklu.

Na Ziemi pojawiają się już silne anomalie magnetyczne, które spowodowane są spiralnymi zawirowaniami pojawiającymi się jednocześnie w wielu miejscach w ciekłym żelazie i niklu 3000 kilometrów pod powierzchnią Ziemi.

Trzęsienia ziemi, powąsy, lawiny błotne i osunięcia, tornada i huragany, powódzie i susze przybierają na sile:

<http://hisz.rsos.hu/alertmap/index2.php>

A Słońce? Słońce już codziennie się zmienia:

<http://umbra.nascom.nasa.gov/images/latest.html>

Paweł Licznerski

Materiał nadesłany do redakcji portalu :

andrzejstruski.com Redakcja portalu nie ponosi odpowiedzialności za treści nadesłanych artykułów do portalu

Â